DO LUDU PRACUJĄCEGO MIAST I WSI

Robotnicy! Chłopi! Pracownicy Umysłowi!

Podnieście umęczone głowy, otwórzcie skamieniałe z bólu serca. Jak ongiś, niech i dzisiaj rozpłomienią się nasze dusze radosną nadzieją. Święto pracy, które rozpalało zawsze w masach ogrom wiary w lepszą przyszłość ludzkości, niechaj i dziś będzie zwiastunem rychłego końca faszystowskich zbrodni.

Zbliża się koniec. Ociekający krwią milionów pomordowanych ohydny potwór faszyzmu leży na gruzach stratowanej Europy. Nie atakuje jednak więcej. Skończyły się jego krwawe triumfy. Sam otrzymuje raz po raz to w Afryce, to na dalekich wodach Pacyfiku, to w Rosji bolesne ciosy. Sięgają one coraz częściej w same trzewia najeźdźcy, wybuchając pożogą Berlina i Mediolanu, Hamburga i Genui. A gruzy Europy podminowane są piekłem nienawiści ujarzmionych ludów, czekających tylko znaku, by sztylet powstania zanurzyć w serca zaborców. Siła militarna państw demokratycznych na czele z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, chociaż budowana dopiero w toku wojny, wyrosła dziś do bezwzględnej przewagi i występuje ożywiona wspaniałym duchem ofensywy. Wkrótce spadnie ona na Niemcy, Włochy i Japonię druzgocącym ciężarem. Idzie czas triumfu wolności!

Byliśmy w tej wojnie pierwszym bastionem oporu. Zmiażdżyła nas przemoc. Nie potrzebujemy się jednak wstydzić ani żołnierskiego czynu, ani postawy mas ludowych, zawsze wiernych sztandarowi wolności i niepodległości. Dzieje obrony Warszawy i Gdyni wypełniają najpiękniejsze karty historii Polski i polskiego Ludu Pracującego. Upadliśmy, ale nie ugięliśmy się przed przemocą. Wojsko nasze, choć wyparte z ziemi ojczystej, walczy dalej. Odrodziliśmy nasze życie polityczne w podziemiach, kujemy broń dla jutrzejszego powstania. Z dumą wsłuchujemy się w poszum skrzydeł polskiego lotnictwa w bojach z faszyzmem. Serdeczną myślą towarzyszymy naszym żołnierzom w powietrzu, na dalekich morzach i w walkach lądowych na wszystkich frontach od Narvik do Tobruku.

W dniu święta pracy, święta walki o największe ideały ludzkości łączymy się też całym sercem z tymi bojownikami wolności i wyrażamy najgłębsze pragnienie, by jaknajprędzej było im dane wrócić na rodzinną ziemię i złączyć się z podziemną armią krajową, której lud polski jest najistotniejszą treścią.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Świętując dzień Pierwszego Maja wytyczaliśmy zawsze drogi walki i pracy na przyszłość. I teraz w przyszłość niech myśl nasza wybiega. Wojna dzisiejsza jest zarażem wielką rewolucją społeczną i polityczną. Decydują się w niej losy ludzkości na długą przyszłość. Z krwawej męki milionów musi się zrodzić epoka pełnej i wszechstronnej wolności dla wszystkich narodów i wszystkich ludzi pracy. To, co nie dopełniło się w roku 1918, dziś dopełnić się musi. Dlatego też zbliżający się koniec wojny nie zapowiada spoczynku, ale niesie wielkie historyczne zadania, których rozwiązanie zależy od mas pracujących. Czeka nas więc wielki trud nietylko wymiecenia okupantów, lecz również odbudowania Państwa Polskiego jako Społecznej Republiki Demokratycznej. Nie będzie to sprawa łatwa. Nie jedna czeka nas jeszcze walka, zanim w pełni odbudujemy niepodległość. Stare zaś moce przeżytych form życia nie jedną też szykują nam zawadę na drodze do równości i wolności społecznej. Oto Niemcy wyniszczają nas wymordowując planowo najbardziej czynne i wykwalifikowane grupy ludności miast i wsi. Chełpią się, że nawet, gdy przegrają, zostawią po sobie pustynię. Oto Rosja Sowiecka, niepomna uroczystych deklaracyj wyrzeczenia się zaborów carskich, znów wzorem Romanowych sięga po wschodnie ziemie naszej ojczyzny. Jak i Niemcy wywiozła ona setki tysięcy obywateli polskich rozpraszając ich po obozach i więzieniach, skazując na śmierć z nędzy i poniewierki. Chocaż spadają na nas takie klęski, chociaż głód i nędza dziesiątkują nas do spółki z wrogami, chociaż codzień wyrywają tysiące naszych braci na śmierć do więzień, do obozów lub na roboty przymusowe, musimy bronić się do ostatniego tchu i wytężyć wszystkie siły, by paraliżować zakusy wroga i nie tracić z oczu niebezpieczeństw.

Reakcja rodzima też nie zaniedbuje knowań, by odrodzić w Polsce swoje przywileje i władzę, które dawały nędzę mas, wyzysk człowieka pracy i gwałcenie wolności obywatelskiej. I tu nie wolno nam tracić czujności. I tu musimy być w ciągłym pogotowiu, by odeprzeć zakusy różnorakiej sanacji, ozonów i endecji w różne nowe poprzebieranych szaty.

Zwycięstwo Anglii i Stanów Zjednoczonych wraz z powstaniem zbrojnym ludów Europy zada cios szatańskim planom niemieckim i sparaliżuje imperialistyczne zakusy naśladowców cara. Jesteśmy tego pewni, bo po naszej stronie stoi lud pracujący tych krajów, których wielkość on właśnie dźwignął wspaniałą postawą mas, nie cofających się przed żadnym wysiłkiem i ofiarą, by pokonać faszyzm i na ruinach wszelkiej tyranii i zaborczości zatknąć sztandar sprawiedliwego i trwałego pokoju. Nie straszą też nas zakusy rodzimej reakcji. Idzie bowiem czas, w którym pierwszy głos otrzymają masy pracujące. Nikt nie chce powrotu do starych przedwojennych czasów, do bezrobocia, do nędzy ludu wsi i miast, do kryzysu i dyktatur. Społeczeństwa pragną urzeczywistniać prawdziwą demokrację, przenikającą we wszystkie dziedziny życia, urzeczywistniającą wolność polityczną i równość społeczną. Gwarancją zbudowania tej Demokracji Społecznej jest coraz to rosnąca siła i znaczenie mas pracujących wszystkich krajów Europy. Rozwój Brytyjskiej Partii Pracy współdziałającej bratersko z zagraniczną sekcją Polskiej Partii Socjalistycznej i innymi partiami politycznymi narodów sprzymierzonych jest najwspanialszą zapowiedzią tego, co idzie nieuchronnie. Na nic się zdadzą plany reakcji kapitalistycznej, zmierzające znów do zajęcia starych pozycyj. Nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ruch robotniczy reprezentowany przez miliony zorganizowanych zawodowo robotników wraz z fermerami i pracownikami umysłowymi przy prezydencie Rooseveltcie decydujące już zdobył pozycje.

Nie mniej jednak los każdego narodu w jego przede wszystkim spoczywa ręku. Trzeba więc nam z całą powagą przygotowywać się do spełnienia swej roli. Na drodze tej dokonało się już wiele: ruch robotniczy został całkowicie zjednoczony pod sztandarem demokratycznego socjalizmu i niepodległości. Ogromna większość pracowników umysłowych maszeruje z nami w wiernym sojuszu broni. Wszelkie próby rozbicia jedności świata pracy są z góry skazane na niepowodzenie. Komunistyczna maskarada z Polską (?) Partią Robotniczą (?) powstałą za pieniądze rosyjskie i rosyjskiemu wysługującą się imperializmowi, budzi tylko powszechne obrzydzenie. Ruch Mas Pracujących Polski od pierwszej chwili życia w konspiracji zajmuje zdecydowane, jasne stanowisko i spełnia z całą ofiarnością wzięte na siebie zadania. Nie znaczy to jednak, by wszystko zostało dokonane.

ROBOTNICY! CHŁOPI! PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Stoją wciąż przed nami zadania, wymagające wysiłku nie tylko wszystkich komórek Ruchu lecz i każdego pojedyńczego zorganizowanego czy niezorganizowanego towarzysza lub sympatyka. Musimy napiąć do najwyższej potęgi naszą walkę z okupacją. Musimy spotęgować siłę naszych organizacyj i ich zdolność do podjęcia wszystkich zadań. Nie może być fabryki, warsztatu, czy biura, miasteczka, osady, czy wsi, w której nie byłoby komórki naszego ruchu. Musimy być wszędzie, wszędzie czujni i gotowi do walki i pracy. Musimy zjednoczyć i skoncentrować cały obóz demokratyczny na wspólnej platformie programowej. Jeśli dotąd sojusz chłopsko-robotniczy nie przybrał konkretnych form, liczne zaś grupy demokratyczne chodzą luzem, tym silniej podkreślamy, że tylko w koncentracji wszystkich sił robotniczych, chłopskich i pracowniczych leży pewność zwycięstwa. Przyrzeknijmy w dniu naszego święta, że spełnimy te zadania, przezwyciężając wszystkie przeszkody prześladowań i teroru. Nie zapominajmy o tym nawet na chwilę. Wielkie epoki wymagają wielkiego wysiłku, wielkich czynów. Lud polski musi ich dokonać i dokona.

Mimo bezmiernych cierpień, mimo całego piekła sadystycznych metod okupacji niemieckiej, patrzymy śmiało w przyszłość. Przesyłamy ludowi pracującemu wszystkich krajów sprzymierzonych w walce z faszyzmem braterskie pozdrowienia, wierząc, że bliski już dzień, gdy i nad naszymi głowami załopoczą stare ukochane sztandary P. P. S.

Niech żyje Polska Społeczna Republika Demokratyczna! Niech żyje zwycięska walka ludów z przemocą! Precz z okupacją!

WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ

Centralne Kierownictwo Ruchu
Mas Pracujących Polski

W kwietniu 1943 r.